Nr. 74. Kraków, Poniedziałek 14 Marca 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie **1** zlr., **35** cnt., kwartalnie **4** zlr., półrocznie **8** zlr., rocznie **16** zlr.
Za odnoszenie do domu dolicza się **15** cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie **1** zlr. **70** cnt., kwartalnie **5** zlr. półrocz. **10** zlr., rocznie **20** zlr.
Numer pojedyńczy **6** cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz **10** cnt., za następne po **5** cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po **2** cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po **5** cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń **25** cnt. „Nadesłane“ **20** cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr 7, I. piętro.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Matyldy, królowej; jutro: św. Izabeli, Leontyny p. i Longina.

Rocznice.

Dnia 14 marca 1633 zakończył się Sejm koronacyjny Władysława IV. Na Sejmie tym zaprzysięgli wierność rzeczypospolitej bracia króla Władysława i w przywilejach swych prawach i urzędach zatwierdzeni zostali.

Wiadomości kościelne dnia 19 b. m. odbędzie się w kościele PP. Bernardynek, OO. Dominikanów, OO Jezuitów, PP. Karmelitanek na Wesołej i PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, nabożeństwo odpustowe ku czci św. Józefa oblubieńca N. P. Marji.

Dnia 20 b. m. odbędzie się odpust bractwa „Pięciu ran Pana Jezusa“ w kościele Bożego Ciała.

Za duszę ś. p. Pawła Popiela odprawionem zostanie we wtorek dnia 15 b. m. o godzinie 9 rano w kościele św. Barbary, nabożeństwo żałobne staraniem Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, którego Rady wyższej ś. p. zmarły przez czas długi był prezesem.

Zmarli Feliks Szynalewski, profesor szkoły sztuk pięknych dnia 12 b. m. zakończył życie przeżywszy lat 66.

Pełnia księżyca przepowiada nam pomimo wczorajszego śniegu, a następnie padającego przez całą noc deszczu, powietrze mroźne i wietrzne, szrony, śniegi i deszcze na przemiany. Od dnia 21 b. m. ma się według przepowiedni kalendarza powietrze ustalić i wiosna zawitać. Oby to jak najprędzej nastąpiło!

Raut. Przypominamy, że dnia 23 b. m. w sali hotelu Saskiego odbędzie się raut na ubogich, zostających pod opieką męzkiego Towarzystwa św. Wincentego. Tak jak lat poprzednich tak obecnie zajmuje się urządzeniem rautu b. r. Adam Krasiński. O powodzeniu pisać chyba zbytecznem tak nazwisko protektora jak i cel na jaki urządzonym zostanie raut, wszelką gwarancję dają i pozwalają zawczasu wróżyć, że dochód przeznaczony na jedno z najwspanialszych Towarzystw humanitarnych będzie świetny i tysiące łez, tym, którzy wstydzą się żebrać, zostanie otartych.

Druga pogadanka pedagogiczna. Jak musi na sercu leżeć rodzicom i opiekunom dobro i przyszłość kształcącej się młodzieży, świadczy chyba najwymowniej przepełnione onegdaj auditorjum w sali uniwersyteckiej, gdzie, jak afisze głosiły, poseł dr. August Sokołowski mówić będzie o przeciążeniu młodzieży w szkołach średnich Pogadanka poprowadzona przez dra S., była nader urozmaiconą, zabierali głos po kolei dyrektorowie szkół, profesorowie tychże i ojcowie synów.

A co najważniejsza, że wszyscy jednogłośnie zgodzili się, że przeciążenie jest rzeczywiste, przeciążenie, które ujemnie wpływa nie tylko na rozwój fizyczny młodzieży, ale i na moralny jej poziom.

Uczeń nie jest w stanie nauczyć się wszystkiego, co zostało naznaczonem mu w szkole na dzień następny, musi więc uciekać się do sztuczek, do podejść, które przecie jako takie dodatnio wpłynąć na charakter młodzieńca nie mogą. Uczy się więc za młodu oszukiwać, kłamać i co najważniejsza: gimnastykuje swój zmysł w tym kierunku.

Co do rozwoju fizycznego, ten według słów wszystkich prawie panów referentów zabierających głos, a więc dra Augusta Sokołowskiego, dra Jordana, prof. Cybulskiego, artysty-malarza Benedyktowicza i t. d. najmniej jest uwzględnianym przez Radę szkolną. Brak higjeny zupełny: pokoje małe, niewygodne, duszne, ciągłe siedzenie nad książką, brak racjonalnej a koniecznej gimnastyki, stanowią jedną z tych stron ciemnych w kształceniu młodzieży, którą po stokroć trzeba poprawić, inaczej młodzież skarłowacieje, zmaleje pod każdym względem, bo *mens sana in corpore sano*! Zdrowe ciało może dać tylko umysł trzeźwy i energiczny!

Jako jeszcze jednę z głównych przyczyn przeciążenia większość panów referentów na czele z drem Sokołowskim upatruje w nieracjonalnym planie nauk. Za wiele greczyzny, za wiele przedmiotów, które prócz zagwożdżenia młodych umysłów nic dodatniego nie są im dać w stanie — za wiele go dzin pracy szkolnej, a według słów dra Jordana, za wiele godzin pozaszkolnej pracy poświęconej francuszczyźnie, grze na fortepjanie, a w których to naukach niektórzy rodzice widzą ideał skończonego mężczyzny.

Szanowni rodzice i opiekunowie — woła dr Jordan — posłuchajcie mej rady. Mniej obciążajcie synów waszych i pupilów nadetatowemi przedmiotami, a wypędzajcie ich na świeże powietrze na godzin cztery, choćby dziennie, każcie bawić się im, gimnastykować, a ręczę, że po półrocznej próbie ujrzycie twarze wesołe, zdrowe, umysł podatny do nauki miasto dzisiejszych wyżółkłych policzków, leniwych, ciałem i mózgiem młodzieńców! Jako przykład racjonalnego kształcenia dr. Jordan powołuje się na Anglję, która może śmiało służyć za wzór pod tym względem. Dalej mówiono o braku podręczników, o niedostatecznej ilości pedagogów zamiłowanych i pojmujących swe doniosłe zadanie... Słowem gdyby nie spóźniona pora (ósma i pół) pogadanka toczyłaby się długo... długo jeszcze, bo temat to, jak już wyżej powiedzieliśmy, kamieniem leżący na naszych sercach. Przedmiot, który domaga się gwałtownej reformy i radykalnych środków. Daj Boże, żeby złe, które paraliżuje młode umysły i siły — rychło zostało usunięte i żebyśmy jak najprędzej mogli się zbudzić w chwili, gdy czas nauki nie będzie torturą dla młodzieńca, lecz jego zdrowiem — jedynym środkiem stania się pożytecznym krajowi nie tylko umysłem, ale dzielnem i niezwalczonem ramieniem! — W końcu małe postscriptum pod adresem publiczności. Jest niem prośba o niespóźnianie się na salę odczytową, gdyż otwieranie drzwi, spacerowanie po sali, suwanie krzeseł podczas mowy referenta nie pozwala słyszeć zdań nieraz koniecznych do pojęcia całości. Prośba to skromna i zda się nie trudno jej zadość uczynić, jeśli na pomoc przybędzie chęć dobra.

W sprawie germanizacji w urzędach otrzymujemy ze sfer kompetentnych, a nie interesowanych bezpośrednio wczorajszą naszą notatką kronikarską, że zarzut germanizacji nie może dotyczyć naczelnika tutejszej powiatowej Dyrekcji skarbowej p. nadradcy Krumłowskiego, który trzyma się w tym względzie ściśle istniejących przepisów i sam pilnie przestrzega, aby nie naruszono praw należnych polskiemu językowi W poszczególnym wypadku na pismo wystósowane w języku niemieckim mogła być odpowiedź niemiecka, ale zapewniają nas, że nie było w tem tendencji lekceważenia języka polskiego. Z zadowoleniem notujemy tę relację głęboko przeświadczeni, że nie będziemy otrzymywać tyle skarg na germanizację, jeżeli ze strony wszystkich naczelników władz nastąpi w tej mierze tak chętne i życzliwe załatwienie ważnego narodowego postulatu.

Walne zgromadzenie cechu stolarzy i bednarzy, odbyło się wczoraj o godzinie 4 w sali radnej magistratu. Na porządku dziennym był wybór przewodniczących wspólnego cechu. Wybranym został jednogłośnie starszym, radca miejski, Roman Chmurski, podstarszym p. Jakób Olejak, a członkami wydziału: pp. Klein, Kochanowski, Panczakiewicz, Dombrycz, Duval, Zabrze, Wojtych, Tyrkowski i Szczurkowski. Do komitetu sądu polub. wybrano: pp. Chmurskiego, Kochanowskiego, Olejaka i Kleina. Zastępcami sądu polubownego obrano pp. Wendorfa, Szczurkowskiego, Grabowskiego i Zabrzego. Na tem skończyło się wczorajsze posiedzenie.

W sprawie p. Tucha podajemy następujące szczegóły:

W r. 1889 udał się p. Antoni Mutkowski, znany u nas zaszczytnie malarz z prośbą do jednego ze swych kolegów w Wiedniu, ażeby zaangażował dla niego zdolnego pomocnika. Na to otrzymał odpowiedź, że najlepiej udać się wprost do gremjum malarzy wiedeńskich, co też p. Mutkowski uczynił W odpowiedzi na odnośne wezwanie zgłosił się do piszącego, listownie p. „Anton“ Tuch, (ten sam, któremu krakowska Rada miejska oddała obecnie roboty malarskie w teatrze).

List powyższy, jak już raz wspomnieliśmy, wręczył nam w oryginale p. Mutkowski. List ten pisany jest na blankiecie gremjum wiedeńskich malarzy, po niemiecku, ręką p. Tucha. Pismo nierówne a styl błędny nie świadczą dobrze o piórze p. Tucha, który w liście tym wyznaje, że jest **fladrownikiem** (pokostnikiem) i prosi, aby go p. Mutkowski przyjął do roboty za dziennem wynagrodzeniem 3 złr ponieważ tyle pobierał i w Wiedniu P Mutkowski nie odpowiedział p. Tuchowi na ten list, niepotrzebował bowiem fladrownika, lecz malarza. P. Tuch pomimo, że odpowiedzi nie otrzymał, uznał za właściwo osobiście przybyć do Krakowa, gdzie przedstawił się p. Mutkowskiemu prosząc go o zajęcie i przedstawiając swą wiedeńską książkę robotniczą (*Arbeitsbuch*) Częścią z potrzeby częścią z dobrego serca, zatrzymał p. Mutkowski p. Tucha u siebie jako **pomocnika** a po niejakim czasie uwolnił go z obowiązku, poświadczywszy mu czas praktyki **w jego robotniczej książce**. Jakim sposobem zdołał p. Tuch na zasadzie tej książki następnie być uznanym za majstra, to jest rzeczą odnośnej władzy przemysłowej. W każdym razie godne zauważenia, że stowarzyszenie malarzy krakowskich p. Tucha do swego grona nie przyjęło, nie uważając go za dostatecznie uzdolnionego malarza. Stowarzyszenie otrzymało następnie wiadomość, że p. Tuch sam swoich szkiców nie maluje, lecz zamawia je za granicą, zkąd też sprowadza pracujących za niego pomocników. Za tę ostatnią wiadomość pozostawiamy odpowiedzialność krakowskiemu stowarzyszeniu malarzy.

Kasyno obywatelskie w Podgórzu. Po długiem oczekiwaniu i licznych zabiegach, zebrało się onegdaj po raz pierwszy gremium osób w lokalu p. Rosenzweiga na I piętrze, gdzie dopełniono wyborów zarządu nowo założonego kasyna mieszczańskiego m. Podgórza. — Statuta nowo utworzonego kasyna, łączącego przyjemne z praktycznem dowiodły, iż Podgórze pod każdym względem nawet przy zabawie, pamięta o biednych mieszkańcach naszego, nadwiślańskiego grodu. — „Zabawa na rzecz biednych mieszkańców Podgórza“ — oto dewiza nowo otworzonego kasyna. Przewodniczącymi owym klubem wybrani zostali również ludzie, którzy już są znani ze swej działalności humanitarnej. To też przyjemnie nam zanotować, że przewodniczącym kasyna obrano p. Karola Górskiego, a jego zastępcą nadinżyniera p. Serkowskiego. Do wydziału weszli pp.: Gustaw Rosenzweig, doktor Izydor Feiereisen, dr. Tadeusz Kwieciński i dr. Gustaw Baruch. Zastępcami wybrano pp.: budowniczego m. Kryłowskiego i inżyniera kolei państwowej Rybaka. Do komisji kontrolującej wybrano pp.: dyr. Franciszka Maryszewskiego, burmistrza Wacława Adamskiego i asesora p. Romana Kleina. Po odbytych wyborach zasiedli nowi członkowie Kasyna do wspólnej biesiady, która wśród miłej pogawędki, przeplatanej licznemi toastami, rozpoczętemi przez burmistrza m. Podgórza p. Wacława Adamskiego, przeciągnęła się do godziny 2-giej w nocy.

Wystawę Tow. Sztuk Pięknych w Sukiennicach zwiedziło wczoraj 480 osób.

„Lutnia“. Z Zarządu „Lutni“ dochodzi nas pismo następujące: „Gdy wobec nadspodziewanie licznego wzrostu członków „Lutni“ sale tutejsze okazały się dla dogodnego pomieszczenia publiczności w czasie produkcji Towarzystwa w warunkach obecnie obowiązujących za niedostateczne. Zarząd „Lutni“ opierając się na zasadzie przysługującego mu w myśl w artykułu 7 Statutu prawa, widzi się w konieczności, liczbę wydawanych dotąd każdemu z pp. Członków biletów, *ograniczyć do jednego biletu* a *postanawia cenę biletu następnego* zniżyć na *50 centów*.

Z powzięcia postanowienia niniejszego, ośmiela się Zarząd wyrazić nadzieję, że tym sposobem z wielu stron wypowiedzianemu życzeniu odpowie i dalszej niewygodzie publiczności uczęszczającej na produkcje Towarzystwa, zapobiegnąć będzie w stanie

Z Zarządu Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“ w Krakowie.

J. Tyszkiewicz. *Z. Cieszkowski.*

Pierwsze sprawozdanie roczne Towarzystwa „Harmonji“ krakowskiej, przedstawia się bardzo dobrze. Liczba młodzieży rzemieślniczej, która tłumnie cisnąć się zaczęła do szkoły „Harmonji“ wzrosła do 80. Uczniowie pobierali codziennie od godziny 7—10½ lekcje gry na instrumentach dętych, których udzielało pięciu nauczycieli. Instrumenta dęte, sprawione za 1500 złr., były niemałą podnietą dla naszej dotąd zapominanej młodzieży, która też chętnie wyrzekłszy się zbijania bąków na rzecz waltorni, puzonu lub trąbki, rozwijała w sobie poczucie piękna, zamiłowanie do muzyki i przez zwierzchnie moralne wpływy nabierała bezwiednie lepszego wychowania i większego zamiłowania do pracy.

Przychód Towarzystwa w 1-szym roku istnienia wynosił 6.736 złr. 20 ct. a rozchód 6 419 złr. 37½ ct.; pozostało zatem 316 złr. 82½ ct. Dług Towarzystwa wynosi 1 295 złr. — majątek zaś Towarzystwa w inwentarzu, instrumentach i gotówce w kasie wynosi 2 116 złr. 82½ ct. Po strąceniu zatem długu, posiada Towarzystwo majątku 821 złr. 82½ ct.

W roku ubiegłym wystąpiła „Harmonja“ 86 razy z koncertami, wykonanemi tak na instrumentach dętych jak i smyczkowych, oraz bezpłatnie brała udział w przyjęciu Górnoszlązaków, w owacji dla JE. księcia kardynała, w czasie pobudki w dniu 3 go maja, na uroczystości przedstawienia „Kościuszki“ w teatrze, na obiedzie weteranów wojsk polskich 29 listopada, na pogrzebie ś. p. Belizoniego, na wilji w „Sokole“, podczas odjazdu „Sokołów“ krak. do Pragi, przy przyjęciu korpusu „dzieci tarnowskich“, podczas pogrzebu Mickiewicza i w hejnałach na Skałce u OO. Paulinów. Tak stan kasowy, jak rozwój i działalność Towarzystwa przekonują nas, iż „Harmonja“ zasługuje na ogólne poparcie społeczeństwa i na nazwę krakowskiej narodowej kapeli.

W sprawie zniżenia stopy przewozowej od kukurydzy i ziemniaków ogłasza dyrekcja ruchu c. k. kolei państwowych. „Według rozporządzenia c. k. jener. dyrekcji austr. kolei państwowych z dnia 9 marca b. r. gminy położone w okręgach politycznych: Biała, Bochnia, Chrzanów, Kraków, Myślenice, Wadowice, Wieliczka i Żywiec, a zamawiające transporta kukurydzy i ziemniaków ze stacyj kolei państw. leżących w Galicji i Bukowinie winny poprzednio przedłożyć c. k. dyrekcji ruchu w Krakowie karty zamówienia wystawione przez naczelnika gminy względnie przełożonego obszaru dworskiego i przez dotyczące c. k. starostwo potwierdzone, na podstawie których otrzymają asygnatę do zaliczenia zniżonej stopy przewozowej.

Obydwa te dokumenta mają być do dotyczących listów przewozowych w stacji nadawczej dołączone“.

Z teatru. (*A. D.*) Zręczna kompilacja, jeżeli jest dobrze opracowana, chociaż nie posiada zalet oryginalnej pracy, może przecież do pewnego stopnia zająć, — w razie zaś nagromadzonych w niej dowcipów, potrafi nawet zabawić. Stało się podobnie z „Kruczkiem Mecenasa“ p. Zielińskiego, który napisał farsę wesołą, jakkolwiek sytuacje i pojedyncze sceny żywo przypominają znane utwory dramatyczne. Słuchając krotochwili p. Zielińskiego, przypominamy sobie ustawicznie to „Wielkiego człowieka do małych interesów“, to „Rozwiedźmy się!“ to „Klub kawalerów“, to „Oj mężczyzn, mężczyźni!“ Trzeci akt np. jest bardzo podobny do „Klubu kawalerów“ Bałuckiego; tylko, że Nieśmiałowski kicha i działa nie skończenie dowcipniej w Krynicy, niż p. Pietrzycki w Swoszowicach Taka jest różnica utworów, no i... talentów.

Nie można jednak zaprzeczyć autorowi „Kruczka“ zdolności w wydobywaniu efektów komicznych: na przedstawieniu sobotniem bawiono się wesoło, śmiano się również wczoraj, jak bawić i śmiać się będą niewątpliwie jutro. W sztuce pełno jest tak zw. „kawałów“ często tłustych, ale budzących w widzach szczerą wesołość.

Wymowny, gorący, długotrwały oklask całej publiczności był wyrazem najżyczliwszej sympatji i prawdziwego uznania dla p. Siemaszki, którego talent niepospolity i pracę sumienną wszyscy cenimy wysoko. Benefis artysty wypadł doskonale: audytorjum było przepełnione i śmiechu w sali było bardzo dużo. „Kruczek mecenasa,“ krotochwila p. Zielińskiego pobudza rzeczywiście do wesołości, zwłaszcza, że grana jest z werwą i humorem przez naszych artystów. P. Siemaszko, jako mecenas był dowcipny i pomysłowy, zasługuje też za interpretację swoją na zupełną pochwałę. P. Solski odtworzył figurę pod każdym względem świetną i pełną komizmu. — P. Sobiesław ożywił rolę rozwodzącego się małżonka wybornym humorem. Zasłużył na pochlebną wzmiankę również p. Antoniewski. Panna Wojnowska udzieliła roli wiele z swej wrodzonej werwy. P. Siennicka grała ładnie, lekko i dowcipnie. — Należy się również pannie Trapszównie wzmianka za oddanie maleńkiej rólki, wykonanej z szczerą naiwnością i zupełnie dobrze.

Panna Kopystyńska z powodzeniem dopełniła udatnej całości wraz z panną Parysotówną.

Dziś w teatrze wesoła komedja „Uwielbiany morderca“; jutro „Kruczek mecenasa“ dany będzie po raz trzeci.

Czarodziejski kiermasz. Grono pań, które tak szczęśliwie prowadzi akcję przysparzania funduszów na ciepłe obiady dla biednych dzieci, przygotowuje nową niespodziankę: kiermasz. Łatwem do domyślenia, że dochód przeznaczy się na cele dobroczynne. Program zabawy będzie nadzwyczaj urozmaicony. Sala saska ma się zamienić w obóz namiotów, w których nadobne Krakowianki będą wyprzedawały po bajecznie niskich cenach różne pożyteczne rzeczy, przydatne tak dla starszych jak i dla dzieci, tak dla płci pięknej jak i mniej pięknej. Przy dźwiękach dwóch najlepszych muzyk krakowskich będzie można spożyć na kiermaszu wyborny podwieczorek, którego urządzeniem zająć się mają także nadobne gosposie. Innych sekretów zdradzać nam jeszcze nie wolno: prosimy o cierpliwość! („Na ucho“: Czarodziejski kiermasz jest w porozumieniu z Olympem! Ztamtąd mają zjechać umyślnie wróżki, i przepowiadać świetną przyszłość każdemu, kto na cel dobroczynny złoży srebrnika, chociażby mniejszego kalibru. Amatorów z pewnością nie zabraknie!)

Jarmark na konie kończący się z dniem dzisiejszym, miał i wczoraj gości, którzy pomimo dnia przeznaczonego na spoczynek... dokonywali tranzakcji kupna lub... zamiany. Ujeżdżalnia pod Kapucynami, roiła się do godziny 4 ej po południu osobami, które znają się tyle na koniach ile pewni panowie na... malarstwie. Jednakże było kilku koniarzy, którzy dobili targu i nabyli kilka par koni pociągowych. — Powóz grabowski, będący onegdaj już w targu, znalazł już nabywcę i tak słusznie wyróżniana firma polska, sprzedała ostatni swój egzemplarz okazowy, przywieziony na jarmark. Na dziś zostało zaledwie kilkadziesiąt koni na sprzedaż, z których wiele także już jest w targu. — Wieczorem nastąpi zamknięcie jarmarku.

Ospa, która nieproszenie nawiedziła Podgórze, została już o ile to się dało uczynić pod względem hygienicznym ograniczoną. Domy nawiedzone epidemią zostały desynfekcjowane, a osoby mające styczność z choremi, otrzymały surowy nakaz aby przez czas panowania tej niebezpiecznej choroby, nie schodziły się z osobami nawet najbliższemi w sąsiedztwie. Rozporządzenie to jest tak przez władze wyższe jak i organa policyjne ściśle przestrzegane.

Latarnie miejskie zapalane są obecnie o godzinie 6 wieczorem, a gaszone o godzinie 5 rano.

Z czynności budowlanych. W zeszłym tygodniu rozpoczęli inżynierzy krakowscy pp. M. i H. trasę t. zw. kolei dowozowej o normalnym torze ze Słotwiny do browaru okocimskiego. Linja ta budowana obecnie na 4-ch kilometrach, ma zostać przedłużoną do Wiśnicza a względnie do Zakliczyna. Tak trasa jak i nastąpić mająca budowa, prowadzoną jest we własnym zarządzie p. Götza, właściciela browaru w Okocimie.

Tandety. Leży to już w naturze ludzkiej, że każdy pragnie ubrać się ładnie i modnie, ale tanio. Nic więc dziwnego że przemyślni nasi żydkowie starają się zadowolić pod tym względem kupujących i sprzedają garderobę po cenach niepraktykowanie niskich. Garderoba przecież taka nie trwa długo; kupujący ubrawszy się w surdut, żakietę lub marynarkę, po kilku dniach przekonywa się, że ów modny a mocno zachwalany materjał przez pana tandeciarza, należy do wysortowanych resztek, do wyrobów jak najlichszych. Nie dość tego. Ani krój, ani wykończenie nie istnieją tu wcale, a robota jak to mówią: *sobotnim sztychem na niedzielny targ.* Obrywają się guziki, pękają szwy, barwa płowieje i oto po kilku dniach z owej pięknej, modnej szaty, robi się gałgan bez użytku.

Teraz jeżeli zwrócimy uwagę na cenę owych sukien, podziwiać należy zuchwałość pp. tandeciarzy podających w pierwszej chwili targu kolosalne sumy a sprzedających ostatecznie, za 10 część tego, co żądali. Ktoś kupuje, dajmy na to, paleto zimowe. Kupiec zacenił 40 guldenów a tymczasem po dwugodzinnym targu, po tysiącznych zaklęciach i zapewnieniach o rzetelności, palto ugodzono za 6 guldenów. To samo dzieje się z innemi częściami garderoby. Spodnie nabyć można za 2 guldeny, kamizelkę za 80 centów, ale biada temu, kto się złakomi na ową taniość.

Purim. Ostatnie dni zapust żydowskich ożywiły wielce dzielnicę kaźmierską. Z każdego niemal domu dochodzą wieczorem tony muzyki. — Kto nie ma na urządzenie u siebie wieczoru, spieszy do Osterweila na teatr żydowski lub na Purim bal, urządzany codziennie na Kaźmierzu. — Po ulicach snują się przez cały dzień różne maski przedstawiające krakowiaków, krakowianki, górali, rabinów, komiczne typy żydowskie i t. p. Za maskami pędzą gromady pauprów, maski zaś zbierają do kapeluszy sporo centów na rzecz purimu. Ażeby ruch kołowy w należytym porządku utrzymać i przechodniom dać możność przejścia przez Kaźmierz podwoiła policja posterunki, które nie mało mają do czynienia.

Golarnie nasze. Poświęciliśmy trochę czasu w ostatnich dniach, żeby się przekonać czy skargi, które nas dochodziły na zakłady felczerskie w naszem mieście, rzeczywiście mają podstawę. To też przekonaliśmy się w naszej wędrówce, że prócz kilku może w ulicach główniejszych i w rynku, wszystkie golarnie pozostawiają wiele do życzenia. Pokoje ciemne najczęściej, brudne prawie zawsze, ręczniki potrzebne do golenia podobne są do ścierek, panowie „operatorowie“ ubrani niechlujnie, częstokroć wytrzymać przy nich trudno; dalej brzytwy nie oglądające nigdy wody karbolowej, słowem ujrzeliśmy istny obraz... brudu i nieporządku. Napozór nie jednemu wydać się może, że dzisiejsza uwaga nasza, jest zbyteczną pruderją, chęcią jakąś zakłócenia spokoju tak miłego panom felczerom i praktykantom. Na pozór być może... „Przecie, proszę pana — rzekł mi jeden z panów owego fachu zainterpelowany — gdyby „tu“ co złego było, to bym przecie gości stałych niemiał“. Tylu się przecie (widocznie „przecie“ jest ulubionym słowem pana felczera) goli i strzyże i nikt się nie uskarża... przecie... Wierzymy bardzo, że owemu panu cyrulikowi nie zbywa na gościach, że jest ich nawet spora liczba, ale czy to dowód, że zła nie ma. Większa część panów podlegających „niebolesnej operacji“ nie wie nawet na jakie niebezpieczeństwo jest narażona; nie wiedzą ci panowie, że nieznaczne, małe zadraśnięcie przy goleniu nieczystą brzytwą stać się może nieszczęściem całego życia... Nie wiedzą, ale przykłady z życia, zawarte w pismach specjalnych lekarskich, aż nadto jasno potwierdzają naszą napozór błahą uwagę... Ciekawych, a niewierzących odsyłamy do ostatnich zeszytów „Gazety lekarskiej“ wychodzącej w Warszawie.

Słuszną uwagę słyszeliśmy z ust osoby zwiedzającej często Muzeum narodowe. Oto w żadnej z sal, ani w głównej, ani w pobocznych, nie ma odpowiedniego nad zgromadzonemi skarbami dozoru. Gdy się zważy, iż bywają ludzie, którzy nie czynią sobie skrupułu, gdy zabierają bez wiedzy właściciela fotografie z albumu, lub gdy nie oddają pożyczonych książek, tudzież, że bywają i tacy, co zabór pamiątek muzealnych również za rzecz niewinną poczytują, należy być istotnie ogłędnym. Nie koniecznie zła wola, ale lekkomyślność, lub manja zbierania pamiątek, mogą popchnąć jakiego widza do uszkodzenia lub zabrania jakiej cennej pamiątki. Wtedy byłby żal i czynność... po szkodzie. Wszędzie w muzeach jest dozór, są przewodnicy, więc czyby i u nas nie można na takie zdobyć się urządzenie?

Ślizgawki. Dzięki wczorajszej pogodzie tak na ślizgawce wojskowej jak i na ślizgawce w Parku krakowskim, oraz na stawie obok ogrodu Botanicznego, było mnóstwo osób, które pomimo kaszy, tworzącej się pod łyżwami, znakomicie się bawiły przy dźwiękach orkiestry do godziny 6 ej wieczorem.

Sprostowanie. W nrze 73 w rocznicy z 13 marca, wydrukowano w wierszu 14 „sposób prowadzenia wojny **szwedzkiej**,“ zamiast: **tureckiej**.

Emigracja do Ameryki. Wczoraj przytrzymała policja znowu 8 wychodźców, którzy wskazali Stanisława Sitka z Mogiły i Jakóba Gracę z Nieczni, jako agentów ułatwiających emigrantom przejazd do Bremy. Obu nieproszonych opiekunów aresztowała już policja.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

W poniedziałek 14 marca: *Uwielbiany morderca,* farsa w 3 aktach z francuzkiego.

TELEGRAMY.

Zgon księcia.

Berlin 14 marca. Książę hesko-darmstadzki umarł.

Choroba Koszuta.

Turyn 14 marca. Koszut ciężko zachorował.

Zamach.

Madryt 14 marca. Anarchiści wysadzili w powietrze most kolejowy pod Almagro.

Gabinet serbski.

Białogrod 14 marca. Przy rekonstrukcji gabinetu nowe się nastręczyły trudności.

Tołstoj.

Odessa 14 marca. Utrzymują tu, że sławnego pisarza i filantropa, Leona Tołstoja, rozkazał car internować w klasztorze Sołowiewskim. Tołstoj ma licznych wrogów wśród zacofanej szlachty, która usiluje go ubezwładnić.

Samobójstwo.

Pilzno 14 marca. Podróżujący kupiec Dawid Gartenbaum, odebrał sobie życie, wyskoczywszy na bruk z drugiego piętra.

Praga 14 marca. Młodoczeski deputowany Kaizl oświadczył na zgromadzeniu: „sojusz Austro-Węgier z Rosją uważam za niemożliwy“.

Petersburg 14 marca. Car zamianował syna generała Kaufmanna dyrektorem dobroczynnych zakładów.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcji muzyki, poszukuje uczennica konserwatorjum, za mieszkanie lub życie. Wiadomość w Admininistracji „Kurjera Polskiego". 470(99-?)

Une Dame française possedant la musique cherche à se placer dans une famille. Rue Lubicz 3, II-me étage. 92(?-?)

Posady i prace.

Bony polki, fachowo wykształconej, dobrze wychowanej, z doskonałemi świadectwami, poszukuję zaraz do czteroletniej dziewczynki. Zgłoszenia: Kraków, Grodzka, L. 40, I-sze piętro. 620(1-3)

Doniesienia rozmaite

Akuszerka K. M. w Podgórzu l. 169 obok kościoła przyjmuje panie na czas choroby. Warunki nader umiarkowane. Dyskrecja najściślejsza zapewniona.

Panienka uczęszczająca do wyższego zakładu naukowego, lub jednej z tutejszych instytucji, znajdzie wygodne pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem, przy rodzinie inteligentnej, za miernem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod lit. J. K. uprasza się składać w Administracji „Kurjera Polskiego". 607(7-?)

Piękna willa z pięterkiem, przy tejże sad szlachetnych owoców, cały obszar 3350 sążni kwadratowych z budynkami gospodarczemi, tuż przy Krakowie, pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Bliższą wiadomość powziąść można w Administracji „Kurjera Polskiego". 611(4-?)

20 kilgr. nasienia jesionowego Fraximus excelsior) świeże i pewne, do sprzedania. Kilo 60 cnt., 10 kilo 5 złr. Cholewski w Bratkówce poczta Krosno.

Osoba przybyła z Warszawy z patentem, udziela lekcyj kroju. System Vorth'a. Franciszkańska l. 1., parter na lewo. 609(3-4)

Łóżko mahoniowe, z materacem sprężynowym, **PODUSZKA** pluszowa, jedwabna, wyszywana, **10 SUKIEN** damskich, mało używanych, **SURDUT** męzki, czarny, wcale nieużywany, do sprzedania, ul. Bracka, l. 6, Biuro korespondencyjno-komisowe. 605(1-4)

Kilka obrazków olejnych, oleodruk, „Śmierć Czarnieckiego", **KOSZYK** do kwiatów, pięknie wykonany z drzewa, **ZEGAR** antyk kominkowy, do sprzedania, ul. Bracka, l. 6, Biuro korespondencyjno komisowe. 604(4-4)

Dom parterowy z ogrodem, 345 sążni kwadratowych powierzchni mający, w bardzo ładnem położeniu, wśród miasta, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 619(1-6)

Hotel z całem urządzeniem, od 1 lipca b. r., do wydzierżawienia, lub sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". Pośrednictwo wykluczone. 5?9(8-?)

Aparat elektro-metalo-mechaniczny dla leczenia osłabienia męzkiego, do sprzedania. Wiadomość u optyka K. Zielińskiego, Rynek A-B. 617(3-3)

Parcela budowlana, blizko plantacyj, jest z wolnej ręki do sprzedania, pośrednictwo wykluczone. Wiadomość u właściciela pod l. 20, przy ul. Karmelickiej. 6 8(2-3)

Dobry fortepian do wynajęcia. Kolejowa 7, parter na prawo. 1608(3-1?)

Lokale

4 pokoje, przedpokój i kuchnia na III. piętrze, od 1 kwietnia do wynajęcia. Rynek, linja A B, l. 44. 610

3 i 4 pokoje, przedpokój, ganek, kuchnia, spiżarka i piwnica do wynajęcia. Retoryka 9. 619(3-?)

Trzy pokoje z kuchnią, od frontu na III. piętrze, każdego czasu do wynajęcia. Ul. Florjańska, Nr. 3. 60 (6-6)

Pierwsza konc.

FABRYKA GILZ (TUTEK)

i wyrobów kartonowych

ZYGMUNTA BOGUCKIEGO

Kraków, Łazienna 5 Filia: Karmelicka, 21.

Wyrabia gilzy klejone i maszynowe z oryginalnych bibułek francuskich. Ceny fabryczne

1830(70-?)

P. P. Kupcom odpowiedni rabat.



F. CEMBRONOWICZ

3966 **majster szewski**

w Krakowie, ul. św. Tomasza, l. 21, filia ul. Florjańska l. 16

poleca obuwie własnego wyrobu damskie od **3** złr. **25** cnt. i wyżej, Dziecinne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy.

ZAKŁAD ŚW. JÓZEFA

dla osieroconych chłopców

w Krakowie przy ulicy Karmelickiej Nr. 70

poleca na obecną porę roku: 22?(4-12)

wielki dobór nasion warzywnych i kwiatowych,

SZCZEPÓW I KRZEWÓW OWOCOWYCH,

róż wysoko-piennych i w korzeniu szczepionych,

ROŚLIN DONICZKOWYCH, PALM WSZELKIEGO RODZAJU;

przyjmuje zamówienia na bukiety i wieńce etc.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

HANDEL TOWARÓW KOLONJALNYCH

wielki wybór

WSZELKICH GATUNKÓW WIN,

araku, rumu, koniaku i rozmaitych

Likierów krajowych i zagranicznych,

polecają współwłaściciele firmy 1?2(17-20)

G. M. GOEBEL I SYNOWIE

ulica Grodzka, Nr. 15,

ST. GOEBEL I J. BILEWSKI

Obok handlu POKOJE GOŚCINNE.

Piwo pilzneńskie na szklanki.

LUDWIK SZUFA

KRAWIEC MĘZKI,

ul. Mikołajska 28, parter

Poleca Szanownej Publiczności nowo otworzoną

PRACOWNIĘ

224(3-4)

SUKIEN MĘZKICH.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, tak miejscowe jak i zamiejscowe, wchodzące w zakres sztuki krawieckiej **po nader niskich cenach.**

Mając wieloletnią praktykę kroju z pierwszorzędnych firm krakowskich i wiedeńskich, ma nadzieję, że wszelkim wymaganiom, nawet najwybredniejszym zadość uczyni.

CENNIK

NASION RÓŻ I KRZEWÓW OZDOBNYCH

wysyła

ZAKŁAD OGRODNICZY

J. TENGLERA

w Krakowie przy ulicy Karmelickiej, Nr. 54,

na żądanie Szan. Publiczności

gratis i franco.

Poleca wielki wybór **pięknych roślin**, oraz wyroby **wieńców, bukietów, koszyków** i t. p., według najnowszych żurnali **po cenach bardzo umiarkowanych.**

Podejmuje się urządzania **dekoracji, oraz innych robót** w zakres ogrodnictwa wchodzących.

Rośliny moje i wyroby wyż wspomniane, odznaczane były **kilkakrotnie na pierwszorzędnych wystawach medalami.**

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, pozostaję z głębokim szacunkiem

1?2 8-8) **J. TENGLER.**



Bez Blagi!

NAJWIĘKSZY WYBÓR!

fortepianów pianin i fisharmonij

W SKŁADZIE FORTEPIANÓW

JANA Mattus KORDECKIEGO

w Krakowie,

ulica św. Anny, (hotel Victorja).

Sprzedaż. Zamiana. Wynajem. Ceny bezkonkurencyjne.

Przy odpowiedniej gwarancji daję każdemu na raty. Przy cenach sprzedaży na raty dolicza się odpowiedni procent, gdyż każdy rozsądny i uczciwy zrozumie tego legalną potrzebę. 1995(1?-?)

BEZ BLAGI!

NAJBOGATSZE W TEKST I RYCINY CZASOPISMO OBRAZKOWE POLSKIE

„ŚWIAT"

DWUTYGODNIK ILLUSTROWANY

wychodzić będzie w **roku przyszłym**, jako w **piątym** swego istnienia, odświeżone i urozmaicone nowemi działami: **politycznym** i **społecznym**, przy współpracownictwie **najznakomitszych sił literackich i artystycznych.**

Prenumeratorowie, którzy wniosą **wprost** do administracyi **„Świata" (Kraków, 40. Ulica Florjańska)** z góry **całoroczną prenumeratę**, bez pośrednictwa, otrzymają jako premium nadzwyczajne **oryginalny własnoręczny rysunek** jednego z artystów naszych. Prenumeratorowie z prowincji, pragnący z premium tego korzystać powinni nadesłać na opakowanie i przesyłkę rysunku **50 centów.** 20?9(11-?)

Prenumerata na „Świat" wynosi:

Rocznie 12 złr.; Półrocznie 6 złr.; Kwartalnie 3 złr.

Administracja „Świata": Kraków. 40. Ulica Florjańska.

INSERATY (anonse) po cenach redakcyjnych

i ogłoszenia do plakatowania

przyjmuje i ekspedjuje natychmiast

CENTRALNE BIÓRO OGŁOSZEŃ

Lwów, Kopernika l. 11. 106(?-7?)

MAGAZYN

UBIORÓW MĘZKICH

i dziecinnych

CHEMINA FELDMANNA

Plac WW. Świętych l. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu,

zaopatrzony został na sezon jesienny i zimowy w najmodniejsze i najlepsze ubrania męzkie i dziecinne, sprzedając takowe po cenach fabrycznych, a mianowicie:

Szlafrok zimowy od złr 7 do	złr.	15.
Ubranie marynarkowe z szewiotu dobrego	„	14.80
Spodnie kamgarnowe, zimowe	„	4.45
Paltot szewiotowy lub montoniakowy od złr. 12 do	„	25.50
Ubranka dziecinne od	„	3
Płaszczyki „ „	„	5.95
Kożuszki wyborne z futrzanemi kołnierzami	„	11.
„ kangurowe	„	15.50

Upraszając o liczne względy, pozostaję

Z poważaniem **CHEMIN FELDMANN,**

1962(5-5) Pl. WW. Świętych, L. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu.

Teatry amatorskie

wydawane pod redakcją **JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO.**

Dotychczas wyszły

i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

1. **Broń niewieścia,** komedja w jednym akcie p. Benedixa. 30 cnt. 1503(58-?)
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani,** komedja w jednym akcie p. E. Labiche i Delacour. 30 cnt.
3. **Łapka na myszy,** komedja w jednym akcie p. Roseaux. 40 cnt.
4. **Partja pikiety.** 40 cnt.
5. **Takie wszystkie,** komedja w 1 akcie K. Narreya 30 cnt.
6. **Monogram,** krotochwila w jednym akcie Antoniego Siemaszki.

FEIGLA

Eau de Lilas fleuri.

Najlepsza toaletowa woda z bardzo miłym zapachem, rozpylona w pokoju, utrzymuje bardzo długo swój zapach. Cena flaszki wraz z niklowym rozpylaczem złr. 1, cnt. 20. Utrzymujemy także na składzie toaletowe mydła naszego wyrobu. 157(5-17)

Feigl i Spółka w Pradze.

Założony w r. 1815.

Stary weteran z r. 1831 i 1863

83 letni, sprzedaje czystą białą naftę z rafinerji Fibicha w sklepie przy ulicy Sławkowskiej, l. 2.

Wobec konkurencji, nie może starzec dać sobie rady i tą drogą poleca swój towar, spodziewając się poparcia Szanownej P. T. Publiczności, która rozkupując dobry towar sama nie straci, a dopomoże zasłużonemu starcowi i poprze szczere jego usiłowania, ażeby nie został ciężarem społeczeństwa, kiedy pragnie pracować ile mu sił starczy.

Z uszanowaniem

Mikołaj Bracki.

212(1-?) Sławkowska 2.

Człowiek

obarczony liczną rodziną, pozostający w strasznej nędzy, uprasza Szanowną Publiczność o jakiekolwiek zajęcie. **Wojciech Wojcicki, Półwsie Zwierzynieckie, Nr. 158.**

PIWO

z ekstraktem słodowym

wyrobu 1993(8-8)

KONSTANTEGO WISZNIEWSKIEGO

Aptekarza w Krakowie,

polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie na wniosek komisji przemysłowej tegoż Towarzystwa, pismem z dnia 24 Kwietnia 1889, L. 338.

Sposób użycia: Dorosłe osoby używać mogą w razie kaszlu, kataru, płuc i żołądka, oraz w razie osłabienia, po małej szklaneczce przedpołudniem, przed wieczorem oraz idąc na spoczynek.

Cena flaszki 36 centów.

Na żądanie moich Szanownych Gości robić będę

PĄCZKI

w Niedziele, Wtorki, Czwartki i Soboty.

Wszelkie obstalunki upraszam wcześniej zamawiać. 22?(?-?)

Z uszanowaniem

Wł. Schmidt.

Cukiernia Ul. Szewska.

SKŁAD PIWA

I PORTERU

z browaru

Arcyksięcia ALBRECHTA

4?(1-?) **w Żywcu.**

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie	**10**	cnt.
„ marcowe	**12**	„
Porter	**16**	„
Allée	**16**	„

Przy odbiorze 10 but naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach.

JULJAN OLSZEWSKI,

Kraków,

ul. św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.

Kompletne 21?(1-?)

URZĄDZENIE GORZELNIANE

które tylko rok jeden było w ruchu, jest do sprzedania.

Bliższą wiadomość Główny Zarząd dóbr Wzdowa udzieli.

UBRANIA

dla małych dzieci, podrastających panienek i wszelkich robót w zakres toalety damskiej wchodzących, podejmuje się i w jak najkrótszym czasie wykonuje **M. Frączkowska ul. św Krzyża, L. 2, na dole,** 22?(2-?)

NAJLEPSZA

SZWAJCARSKA CZOKOŁADA

DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA WŁOSKIEGO

A. MAESTRANI ST. GALLEN.

W SZWAJCARYI.

138(23-26)

Wszech nauk lekarskich

Dr. Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2 giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24.

Parter. 6(3?-?)

Paryż 1889 r. złoty medal.

250 złr. w złocie, jeżeli „**Crême-Grolich**" nie zniszczy wszystkich plam skórnych, jakoto: piegów, plam wątrobianych, opalenizny, węgrów, czerwoności nosa i t. d.

Płeć pozostaje do późnej starości młodzieńczo świeża. **Żądać trzeba wyraźnie: „Crême Grolich"** cena 60 cnt., gdyż pokazuje się wiele naśladowań. Należne do tego mydło: **„Savon Grolich"**, kosztuje 40 cnt.

Grolicha **„Hair Milkon"** najlepszy środek do farbowania włosów złr. 1 do 2. Generalny skład: **J. Grolich, Berno.** Dostać można we wszystkich większych handlach. 61(11-?)

Gdy mi potrzeba inserować

6(287-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centr. Biuro Ogłoszeń

Lwów, Kopernika 11.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż po ukończonej nauce kroju **w pierwszych magazynach** wiedeńskich, otworzyłam

PRACOWNIĘ

SUKIEN DAMSKICH

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej, Nr. 50, I. piętro.

Udzielam również **nauki kroju**, podejmując się wyuczenia takowej **dokładnie i w krótkim czasie.**

Polecając się Sz. Publ. i prosząc o łaskawe względy zostaję z uszanowaniem

Antonina Stajerska

WYROBY

MEBLI GIĘTYCH

z suchego drzewa,

trwale, gustownie i ozdobnie wykonywanych, 1 60(118-?)

zawsze na składzie w odpowiedniej ilości **i po najtańszych cenach** polecają Szan. Publiczności

Tercjarze św. Franciszka

Kraków, ulica Piekarska, 21.

Zamówienia odwrotną pocztą najpunktualniej.

---

3 pokoje

kuchnia, przedpokój, spiżarnia od 1. kwietnia do wynajęcia. **Ul. Batorego 20.** 2 piętro front na prawo. 22?(3-3)

Przepisy budownicze i ogniowe,

dla obszarów dworskich i gmin wiejskich w Galicji wraz z orzeczeniami Trybunału administracyjnego przez

M. ORŁOWSKIEGO.

Cena 40 cnt.

Tegoż autora:

Ustawa drogowa,

z wszystkiemi rozporządzeniami późniejszymi i orzeczeniami Trybunału administracyjnego. ***(Podręcznik dla nauki i praktyki).***

Cena 80 cnt.

Oba dzieła zostały przez krytykę jak najprzychylniej ocenione.

Wydania z r. 1891.

Do nabycia w biórze Wydziału powiatowego w Gorlicach, dokąd zaległe należytości za powyższe dzieła przesyłać należy. Książki te można nabyć także w księgarni Spółki wydawniczej polskiej w Krakowie.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — **b)** Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia **c)** Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. **d)** Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. **e)** Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. **f)** Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. **g)** Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. **h)** W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 r., zastósowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5·— rano	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	do Oświęcima, Wiednia.
5·14 „	(pociąg osob.) z Podgórza-Bonarki.	
2·05 popoł.	(poc. miesz.) z Krakowa (kol. Półn).	
2·27 „	(poc. osob.) z Podgórza-Płaszowa.	
2·46 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
9·— rano	(pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·19 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
9.40 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
3·59 popoł.	(pociąg osobowy) z Krakowa (kol. Kar. Ludw.).	do Żywca, Mszany dolnej.
4·44 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
4·56 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki.	
6·55 wiecz.	(pociąg mięszany) z Krakowa (kolej Północna)	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·16 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Płaszowa.	
7·31 „	(pociąg osobowy) z Podgórza-Bonarki).	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·26 rano	(p. o.) do Podgórza-Bonarki.	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5·41 „	(p. o.) do Podgórza-Płaszowa	
3·02 „	(pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).	
3·14 „	(pociąg osobowy) do Krakowa (kolei Karola Ludwika).	
9·6 przedp.	(poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.	z Żywca.
9·18 „	(poc osob.) do Podgórza-Płaszowa.	
10·2 „	(poc. osob.) do Podgórza-Bonarki.	Mszany dolnej, z Wiednia Oświęcima,
10·18 „	(poc. osob.) do Podgórza-Płaszowa.	
10·37 „	(poc. mięsz.) do Krakowa (kol. półn.)	
10·58 „	(poc. osob.) do Krakowa (k. K. L.)	
3·38 popoł.	(pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja. Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.
3·53 „	(pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa.	
4·12 „	(pociąg mięszany) do Krakowa (kolej Północna).	
8·12 wiecz.	(pociąg osobowy) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
8.28 „	(pociąg osobowy) do Podgórza-Płaszowa	
9·20 „	(pociąg pospieszny) do Krakowa (k. Karola Ludwika)	

Odjazd z Tarnowa:

?·30 rano (pociąg mięszany) do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca
?·41 przed. (pociąg osobowy) do Chyrowa, Stryja.
?·27 popoł. (pociąg osobowy) do Orłowa, Chyrowa, Stryja, Now. Sącza, Dobry.

Przyjazd do Tarnowa:

10·56 przedpoł. (poc. osob). z Orłowa, Dobry, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
7.24 wiecz. (p. o.) z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11·59 w nocy (poc. miesz.) ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20 min., a od czasu lwowskiego o 36 min., od czasu wiedeńskiego o 6 min., od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 min.

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych i u konduktorów.
1024(5-?)

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego